CENA 1,60 ZŁ

VOL.5 NR 9 PAŹDZIERNIK 1996

Fot. M. G. Warren

Ogrody i mury Jerozolimy

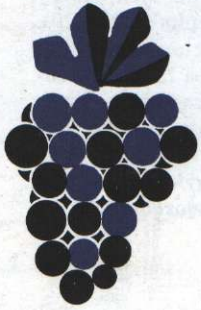

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

SYJON
PEŁEN PIĘKNOŚCI

Pismo Święte w trojaki sposób używa nazwy „Syjon". Po pierwsze, określa w ten sposób ziemię izraelską: **„Gdyż PAN pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego rozpadliny. Uczyni z jego pustkowia Eden, a z jego pustyni ogród PANA..."** (Ks. Izajasza 51,3). Mianem Syjonu nazwano też Jerozolimę: **„Bramy Syjonu miłuje PAN bardziej niż wszystkie siedziby Jakuba"** (Psalm 87,2). W końcu Syjonem jest także cały naród izraelski: **„I włożyłem Moje słowa w twoje usta i ukryłem cię w cieniu Mojej ręki, aby rozciągnąć niebiosa i założyć ziemię, i powiedzieć do Syjonu: Ty jesteś Moim ludem!"** (Iz 51,16).

Pan Bóg uczynił Syjon niewzruszonym elementem swego planu, powziętego dla odkupienia rodzaju ludzkiego: **„Dlatego tak mówi Wszechmocny, PAN: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany: Kto wierzy, ten się nie zachwieje"** (Iz 28,16).

Mesjasz Jeszua objawił, że to On jest tym kamieniem węgielnym, lecz że zostanie odrzucony przez budowniczych: **„Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; PAN to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych"** (Ew. Mateusza 21,42). Dla Izraela zaczął się wówczas okres szczególnych cierpień. Świątynia została zburzona, a naród rozproszony wśród wszystkich ludów ziemi, tak jak zapowiadali biblijni prorocy.

Członkowie rozproszonego po krańce ziemi narodu byli szczuci, wyśmiewani, prześladowani i mordowani z tego tylko powodu, że są Żydami. Stali się kozłem ofiarnym, obciążanym winami za wszystko i cierpiącym pod jarzmem narodów, polityków i organizacji zachłyśniętych swą władzą.

Lecz choć prawdą jest, że Pan Bóg dopuścił do rozproszenia swego ludu, to jednak Jego życzeniem nie było, by narody, wśród których Żydzi zamieszkali, nadużywały powierzonej sobie czasowo władzy. Za to będą musiały przed Panem Bogiem odpowiedzieć: **„Dlatego wszyscy, którzy cię pożerali, będą pożarci, a wszyscy twoi ciemięzcy pójdą do niewoli. Ci, którzy cię grabią, będą ograbieni, a wszystkich twoich łupieżców wydam na łup. Bo spowoduję, że zabliźnią się twoje rany, i uleczę cię z twoich ciosów – mówi PAN – chociaż nazwali cię Odrzuconą, o którą nikt się nie troszczy"** (Ks. Jeremiasza 30,16-17).

Biblijne wzmianki o czasie największych cierpień Izraela, zwanym **„czasem utrapienia dla Jakuba"** (Jer 30,7) bądź **„wielkim uciskiem"** (Mt 24,21), również nawiązują do nazwy „Syjon": **„Kto słyszał o czymś takim? Kto widział coś takiego? Czy ziemia może być zrodzona w jednym dniu, czy naród może się urodzić za jednym razem? A jednak Syjon, zaledwie poczuł bóle, od razu porodził swoje dzieci"** (Iz 66,8).

Choć naród poczuje bóle, jak kobieta rodząca dziecię, to wyzwolenie nadejdzie rychło: **„Przyjdzie [...] Odkupiciel dla Syjonu i dla tych, którzy w Jakubie odwrócili się od występku"** (Iz 59,20). Zbawienie nadejdzie prędko, gdyż owo „dziecię", wierna resztka Izraela, będzie grupą ludzi skruszonych przed swym Bogiem i wierzących w swego Mesjasza: **„Wtedy spojrzą na Mnie, na tego, którego przebodli, i będą Go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym"** (Ks. Zachariasza 12,10).

Nadejdzie w końcu dzień, gdy Izrael na Syjonie zazna prawdziwego zbawienia: **„Przybliżyłem Moją sprawiedliwość, już nie jest daleko, a Moje zbawienie nie odwlecze się. I udzielę na Syjonie zbawienia Izraelowi, chwale Mojej"** (Iz 46,13).

Zbawienie zwiastuje się także reszcie narodu, rozsianej między nie-Żydami: **„Jak miłe są na górach nogi tego, który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój, który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg jest królem"** (Iz 52,7).

Ta właśnie wieść skłoni resztę narodu do powrotu na ziemię izraelską: **„I wrócą odkupieni przez PANA, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną"** (Iz 35,10). Prorok zapowiada też: **„Podnieś oczy i spojrzyj wokoło: Wszyscy gromadnie przychodzą do ciebie, twoi synowie przychodzą z daleka, a twoje córki niesione są na rękach"** (Iz 60,4).

W owym dniu Mesjasz będzie panował z Syjonu jako Król królów i Pan panów. **„...PAN Zastępów będzie królem na górze Syjon i w Jeruzalemie, i przed ich starszymi będzie chwała"** (Iz 24,23).

W dniu tym cała władza będzie należeć do Pana, toteż na świat popłynie z Syjonu sprawiedliwość, prawo i równość. **„I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę PANA, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić Jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo PANA z Jeruzalemu"** (Iz 2,3).

W czasie tym naród izraelski zazna chwały na całym świecie: **„W owym czasie przywiodę was z powrotem i zgromadzę was w tym czasie. Zaprawdę, obdarzę was sławą i chwałą u wszystkich ludów ziemi, gdy na waszych oczach odmienię wasz los – mówi PAN"** (Ks. Sofoniasza 3,20).

W owym dniu narody zrozumieją, że prawdziwy pokój i bezpieczeństwo, jakich wreszcie zaznała ziemia, pomyślność i wielka obfitość dóbr mają przyczynę właśnie w odnowionej chwale Izraela. **„Cudzoziemcy odbudują twoje mury, a ich królowie będą ci służyć, gdyż w Moim gniewie cię uderzyłem, lecz w Mojej łaskawości nad tobą się zlituję. I twoje bramy będą stale otwarte, ni w dzień, ni w nocy nie będą zamykane, aby można było sprowadzić do ciebie skarby narodów pod wodzą ich królów. Bo naród i królestwo, które tobie nie będą służyć, zginą, i takie narody będą doszczętnie wytępione"** (Iz 60,10-12).

Obecnie narody mają okazję korzystać z bogactw zbawienia, gdyż czas zbawienia narodu izraelskiego wciąż jeszcze jest przed nami, kiedy jednak Izrael jako naród zwróci się do Pana Boga, jakiegoż wówczas zaznają nie-Żydzi bogactwa i obfitości! Pismo zapowiada bowiem: **„Bo jeśli ich upadek stał się bogactwem świata, a ich porażka bogactwem pogan, to o ileż bardziej ich pełnia!"** (List do Rzymian 11,12).

W zamysłach Bożych i w Bożym planie odkupienia ludzi związek między narodem izraelskim, ziemią izraelską a Jerozolimą jest nierozerwalny. Określenie „Syjon" dotyczy wszystkich trzech. A psalmista woła: **„Oby przyszło z Syjonu zbawienie Izraela! Kiedy PAN odwróci niewolę ludu swego, uraduje się Jakub, rozweseli się Izrael"** (Ps 14,7).

„Tak mówi PAN: Wrócę na Syjon i zamieszkam w Jeruzalemie. Jeruzalem znów będzie nazwane grodem wiernym, a góra PANA Zastępów górą świętą" (Zach 8,3), gdyż **„z Syjonu pełnego piękności [zajaśnieje] Bóg"** (Ps 50,2).

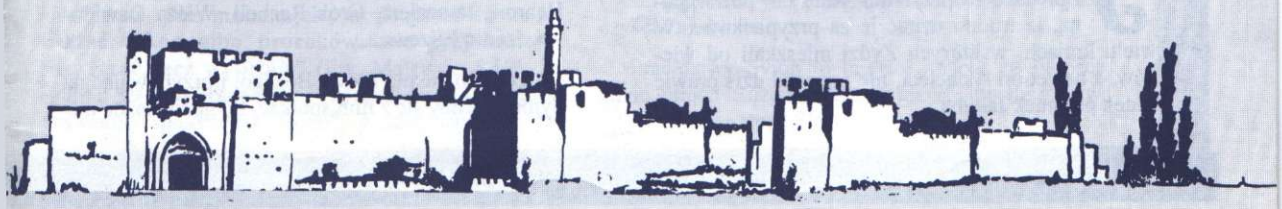

Powrót na Syjon

Jim Gerrish
[Bridges for Peace]

Już od ponad stu lat Żydzi wracają na Syjon. Zjawisko to przybrało skalę tak powszechną, iż trudno uznać je za przypadkowe. W wielu krajach, w których Żydzi mieszkali od wieków, a nawet od tysiącleci, nie pozostał dziś prawie żaden potomek Jakuba.

Założenie Państwa Izrael i wzrost jego znaczenia na arenie międzynarodowej mimo wyjątkowej nieprzychylności światowej opinii publicznej to fakty, których nie sposób przeoczyć. Bóg rozpoczął swe działanie pośród dzisiejszego narodu żydowskiego.

Aby nas nauczyć pewnych prawd duchowych, Pan Bóg wykorzystuje nieraz zjawiska naturalne. Nierzadko zjawiska duchowe zachodzą niejako równolegle z cielesnymi, pod ich powierzchnią. Z Biblii dowiadujemy się, że to, co cielesne, poprzedza zjawiska duchowe: **„Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe"** (1 List do Koryntian 15,46). Obie te rzeczywistości są ze sobą blisko związane, tak jak ciało i dusza.

Fizyczny powrót Żydów na Syjon to mocny argument na rzecz poglądu, że biblijny Bóg nadal sprawuje kontrolę nad biegiem dziejów.

Powrót do Słowa Bożego

Powrót na Syjon jest zarazem powrotem do Słowa Bożego, nie nastąpiłby bowiem, gdyby nie to Słowo. Przepowiednie proroków izraelskich rozbrzmiały echem nad przestrzenią wieków w sercach i umysłach ludu Bożego. Izajasz mówi: **„I wrócą odkupieni przez PANA, i przybędą na Syjon z okrzykiem radości..."** (51,11), Jeremiasz zaś: **„Słuchajcie słowa PANA, narody, i zwiastujcie na wyspach dalekich, i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go i strzec go będzie jak pasterz swojej trzody"** (31,10).

Na przestrzeni wieków wielu Żydów wierzyło tym słowom, a także wielu wierzących nie-Żydów stawało na gruncie niewzruszonego Słowa Bożego, zwiastując powrót Żydów na Syjon.

Nie każdy powrót na Syjon był powrotem motywowanym Słowem Bożym, każdy jednak powrót na Syjon musiał doprowadzić do nieuchronnej konfrontacji z nim, chociażby w postaci setek nazw geograficznych przywołujących na myśl miejsca i imiona wspomniane w prastarej Księdze: Betlejem, Jafa, Hebron, Jeruzalem, Grób Racheli, Wieża Dawidowa, źródło Elizeusza...

Izrael to ziemia Słowa Bożego, i przybywając na Syjon musimy się z nim spotkać, tu, gdzie każde od-

krycie archeologiczne i każde wypełnienie proroctwa Słowo to ożywiają wciąż na nowo.

Ciekawe, że właśnie w okresie, gdy w listopadzie 1947 roku głosowano nad podziałem Palestyny, umożliwiając Żydom stworzenie nowożytnego państwa, Uniwersytet Hebrajski otrzymał pierwszą partię Zwojów znad Morza Martwego, z Księgą Izajasza i innymi księgami i ustępami biblijnymi. Od 70 roku n.e., kiedy to rozpoczęło się długotrwałe rozproszenie Izraela, aż do ich odkrycia w naszych czasach zwoje te przeleżały ukryte w naczyniach. W chwili zmartwychwstania izraelskiego bytu państwowego odrodzone państwo otrzymało z powrotem prastare manuskrypty.

Powrót do prawa i rządów Bożych

Powrót na Syjon będzie oznaczał w ostatecznej mierze powrót do prawa i rządów Bożych. Ludzie w dużym stopniu zatracili właściwe rozumienie prawa. Prawa, zwyczaje i normy, przez tysiąclecia chroniące społeczeństwa od zguby, zostały wzgardzone, a świat nie musiał długo czekać na katastrofalne tego skutki.

„Nowy, wspaniały świat" coraz częściej przypomina raczej scenerię Miasta Zagłady. Tylko nieliczni ośmielają się podnosić głos, na podstawie Słowa Bożego nazywając zło złem. Podobnie jak ten świat, również i my, wierzący, przyzwyczailiśmy się kierować własnymi uczuciami: jeśli nam z czymś dobrze, to znaczy to, że jest to dobre. Jakże mocno przypomina to sytuację w starożytnym Izraelu, kiedy **„każdy robił, co mu się podobało"** (Ks. Sędziów 17,6).

Nowy Testament stwierdza, że Mesjasz jest żywym Słowem Bożym. **„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. [...] A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas..."** (Ew. Jana 1,1.14). A jeśli Mesjasz jest Słowem żywym, to musi być zarazem żywym Prawem Bożym, żywą Torą.

Sam Mesjasz powiedział, że przyszedł, aby wypełnić Prawo: **„Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić"** (Ew. Mateusza 5,17). Z Psalmu 19 dowiadujemy się, że **„zakon PANA jest doskonały, pokrzepia duszę"**, a dalej czytamy, iż uczy także prostaczka mądrości, rozwesela serce i oświeca oczy. Jest lepszy **„niż złoto, nawet najszczersze"**.

Nowy Testament zapewnia nas, że wierzący podeszli **„do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego"** (List do Hebrajczyków 12,22) i że kiedy ktoś znajdzie się już w rodzinie Bożej, to pokocha Prawo Boże, tak jak miłowali je wierzący pradawnych czasów. Pewnego dnia **„z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo PANA z Jeruzalemu"** (Iz 2,3).

Powrót do świętości

Powrót na Syjon jest także powrotem do świętości. Mówi o tym jasno prorok Izajasz: **„I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty..."** (35,8), a prorok Abdiasz potwierdza: **„Lecz na górze Syjon będzie wybawienie, jest ona przecież święta..."** (w. 17).

Świętość to całkowite oddanie się Panu Bogu; człowiek święty to człowiek wydzielony do dyspozycji wyłącznie Boga. Prorok Ezechiel zapowiada, że słudzy Boży będą mieli ważne zadanie do spełnienia: **„Będą pouczać lud o różnicy między tym, co święte, a tym, co pospolite..."** (44,23).

Być może Pan Bóg w dzisiejszych czasach sprowadza fizycznie na Syjon swój lud – zarówno Starego jak i Nowego Przymierza – po to, aby wyraziściej ukazać nam swoją sprawiedliwość i nasze porażki w dochowywaniu Mu posłuszeństwa? Pismo Święte nie pozostawia wątpliwości: Pan Bóg chce sprowadzić swój lud z powrotem do jego ziemi, a także chce, aby wierzący spośród nie-Żydów szanowali naturalne szczepki drzewa oliwnego. Zbliża się bowiem dzień, kiedy Jego prawo **„wyjdzie z Syjonu"**.

W Księdze Objawienia czytamy o chwalebnym mieście – Nowym Jeruzalem – i o błogosławieństwie, jakiego będą wiecznie doświadczać wybrani Boży. Czytamy jednak również, że poza murami tego miasta będą **„bojaźliwi i niewierzący, i skalani, i zabójcy, i wszetecznicy, i czarownicy, i bałwochwalcy, i wszyscy kłamcy"** (21,8), innymi słowy, ludzie nieczyści i nieświęci.

Prawdziwy Syjon to miejsce święte; to miejsce, gdzie prawu Bożemu dochowuje się posłuszeństwa i gdzie panuje Boże Słowo.

SPOJRZENIE NA IZRAEL

[Serwis BIPAC]

Sympatyczne ślimaki pomagają uwolnić statki od skorupiaków

Ślimaki można wykorzystać jako naturalny, przyjazny dla środowiska przyrodniczego sposób na walkę ze starym problemem biologicznego zanieczyszczenia powierzchni statków przez kłębowisko roślin wodnych i bezkręgowców.

Skałoczepy, ślimaki o muszlach w kształcie piramidki, występują powszechnie na wszystkich skalistych wybrzeżach morskich świata. Są wyjątkowo łakome na młode algi i żarłocznie chrupią młode skorupiaki i inne bezkręgowce, które tak upodobały sobie kadłuby statków, platformy wiertnicze, rurociągi, kable i inne instalacje podwodne. Zbiorowisko organizmów roślinnych i zwierzęcych oblepiające powierzchnie znajdujące się w morzu prowadzi do wytworzenia się chropowatej, kredowej warstwy, przyczyniającej się do zatykania przewodów, niepotrzebnego obciążania oraz zmniejszania prędkości żeglugi. Ekonomiczne tego skutki nie są oczywiście korzystne.

Do tej pory radzono sobie z problemem używając technik manualnych oraz procesów chemicznych: zeskrobywano osad bądź też stosowano mieszanki odpowiednich związków chemicznych czy trujących farb. Niestety, farby te na dłuższą metę okazywały się trujące także dla środowiska naturalnego – powoli rozpuszczając się w wodzie szkodziły przyrodzie morskiej i przysparzały kłopotów rybakom.

W doświadczeniach prowadzonych w porcie w Aszdodzie prof. Safriel spostrzegł, że jeśli dorosłe skałoczepy oderwać od skał przybrzeżnych i umieścić na metalowych płytach zanurzonych pionowo w wodzie, mięczaki gruntownie oczyszczą je z młodych alg i bezkręgowców. Celem obecnych doświadczeń jest wypracowanie optymalnej postaci tego typu kontroli biologicznej przy zadbaniu o to, aby metoda ta była opłacalna.

W ślady Archimedesa

Uczeni w Instytucie Weizmanna przystosowali technikę grecką, użytą po raz pierwszy przez Archimedesa do podpalenia floty rzymskiej, oblegającej Syrakuzy 2 200 lat temu. Archimedes skupił promienie słoneczne na wielkim lustrze parabolicznym i skierował je na nieprzyjaciół; uczeni izraelscy natomiast chcą osiągnąć zgoła inny skutek: wyprodukować wysokotemperaturowe nadprzewodniki ceramiczne, które mogłyby się okazać prawdziwym przewrotem w przemyśle.

Pozwoliłoby to na przykład na produkcję pociągów poruszających się na polach magnetycznych z szybkością samolotu bądź beztarciowych łożysk kulkowych nie wymagających oliwienia. Kluczem do wytworzenia lepszych nadprzewodników jest szybkość procesu wytwarzania: trzeba w ułamku sekundy połączyć różne składniki, aby zapobiec wystąpieniu niepożądanych faz pośrednich.

Próbowano to osiągnąć w rozmaitych piecach o zaawansowanej technologii, w końcu jednak posłużono się lustrem parabolicznym, podobnym do tego, jakie wykorzystał Archimedes w 212 roku p.n.e. Lustro Instytutu Weizmanna w Rehowot skupia energię słoneczną w nadzwyczajnie gorącą wiązkę promieni, która od razu topi wszystkie materiały.

Skonstruowano talerz skupiający promienie słoneczne w jednym punkcie, dzięki czemu osiąga się ich natężenie 11 000 razy większe niż promieni padających normalnie na ziemię. Już w tej chwili można produkować tworzywa zdolne przewodzić prądy wieleset razy większe niż przewodniki wytwarzane metodami konwencjonalnymi.

ARCHEOLOGIA

[Features from Israel]

Droga do Edomu

Ein Hacewa, utożsamiana z biblijnym Tamar (Ez 47,19), leży na szczycie jednego ze wzgórz izraelskiej pustyni Araba. Miejscowość ta wiele razy zmieniała swe oblicze, poczynając od okresu Pierwszej Świątyni, przez okresy nabatejski, rzymski i bizantyjski, aż po czasy muzułmanów. Istniała nieprzerwanie dzięki strategicznemu położeniu na skrzyżowaniu ważnych szlaków, a jej pozycję dodatkowo wzmacniała ogromna rola geopolityczna i handlowa.

Ówczesne Tamar leżało w pobliżu słynnego szlaku handlowego zwanego Korzennym Szlakiem, który rozpoczynał się na Wschodzie, przecinał Półwysep Arabski i biegł dalej aż do portowego miasta Gazy, mijając po drodze Petrę. Położenie w sąsiedztwie drogi Petra-Gaza uczyniło z Tamar dogodny przystanek dla licznych karawan podróżujących tym szlakiem.

Wykopaliska pozwoliły odkryć pozostałości kilku warowni, budowanych jedna na drugiej. Najstarsza pochodzi zapewne z czasów króla Salomona z X w. p.n.e., środkowa, najpotężniejsza, z IX/VIII w., a ostatnia z VII/VI w. p.n.e. Warownie te były prawdopodobnie ważnymi ośrodkami władzy i posiadały również wagę militarną, jako strategicznie położone przy drodze do Ejlat.

Najciekawszym owocem prac archeologicznych jest chyba jednak świątynia edomicka z czasów Pierwszej Świątyni, wzniesiona tuż pod murami twierdzy. Na zewnątrz podłużnej budowli znaleziono dziesiątki najwyraźniej umyślnie potłuczonych naczyń glinianych i kamiennych obiektów kultu, zakopanych pod kamieniami różnej wielkości.

Kawałki te pieczołowicie pozbierano i poskładano, wskutek czego powstał zbiór około 70 rzadkich obiektów kultu, najprawdopodobniej edomickiego – o czym świadczy ich nadzwyczajne podobieństwo do edomickich naczyń kultowych wykopanych w świątyni w Kitmit, położonym bardziej na północ.

Ze zjawiskiem „wyżyn", gdzie oddawano cześć bóstwom, występujących w sąsiedztwie szlaków handlowych spotykano się już w innych miejscach. Być może mamy więc do czynienia z kolejnym przykładem przydrożnego sanktuarium, w którym podróżnicy mieli zwyczaj prosić swoje bóstwa o pomyślną drogę. Niewykluczone, że zniszczenie obiektów kultu nastąpiło w związku z reformami religijnymi króla Jozjasza, pragnącego oczyścić kraj od wszelkich przejawów bałwochwalstwa.

W Izraelu znaleziono filistyńskie skrytki

Srebrny medalion odkryto pod podłogą budynku z VII w. p.n.e. w filistyńskim mieście Ekron. Widnieją na nim dwie postacie, z których jedna modli się do bogini stojącej na lwie. To tylko jeden przykład spośród licznych ozdób i sztabek srebra wykopanych w Ekronie, położonym w sąsiedztwie dzisiejszego kibucu Rewadim na południu centralnej części Izraela. Znajdowały się one w dzbanie ukrytym w jeszcze innym naczyniu. Archeolodzy przypuszczają, że kosztowności te zostały ukryte przez ekrończyków tuż przed oblężeniem babilońskim w 603 r. p.n.e., w nadziei, że pewnego dnia będzie można je odzyskać.

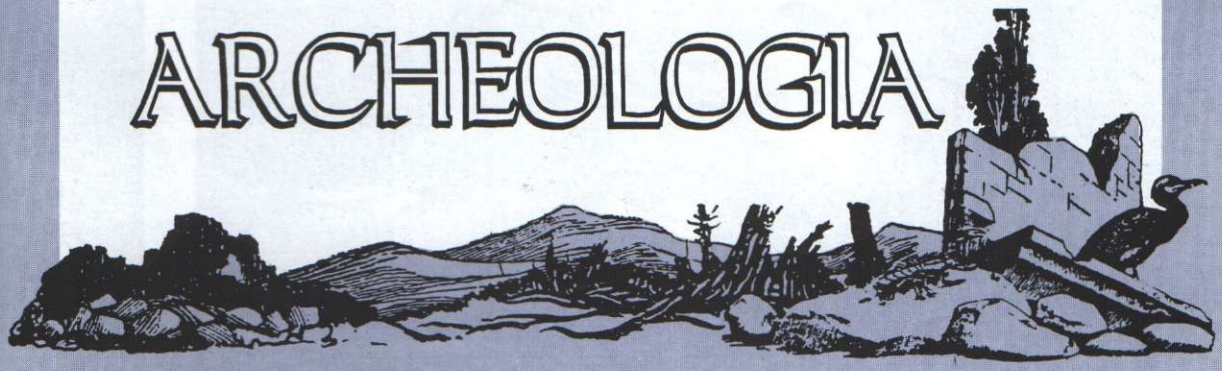

Migawki z Izraela

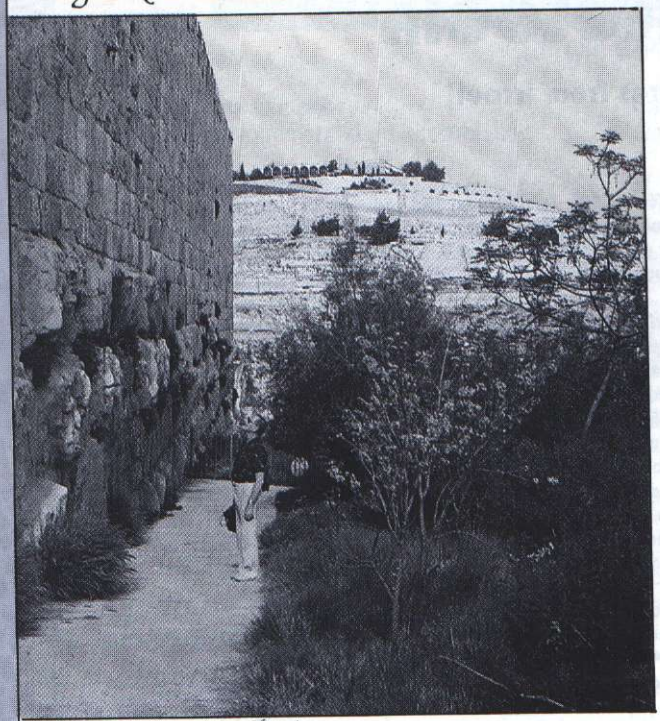

Południowa ściana przy Górze Oliwnej

Jerozolima z lotu ptaka

Spalony Dom

GÓRA SYJON

„na krańcach północnych"

J.I. Hunting

„Krańce północne" nie są oczywiście najważniejszym znamieniem Syjonu, choć określenie to rzeczywiście podaje nam w przybliżeniu położenie Świętej Góry w stosunku do całości Jerozolimy. Pojawia się ono w Psalmie 48, po słowach: „Wielki jest PAN i godny wielkiej chwały w mieście Boga naszego, na swej górze świętej..."

Na początku tego psalmu znajdujemy ważne informacje: iż góra Syjon, wielka i wspaniała, jest „pięknie położona" i jest „rozkoszą całej ziemi", a leży „na krańcach północnych" jako „miasto Króla Wielkiego", czyli Pana Boga. Góra Syjon jest też „rozkoszą" całego narodu izraelskiego. To ostatnie odczuwamy szczególnie przy okazji 3000 rocznicy jej stołeczności jako Miasta Dawidowego.

Od czasu przejścia pod administrację izraelską po wojnie sześciodniowej w 1967 roku całe miasto poddano kuracji odmładzającej. Gruzy i śmieci, drut kolczasty i pozostałości po zasiekach i barykadach zostawionych przez poprzednich zarządców usunięto, mury oczyszczono, zreperowano i pięknie oświetlono, całą okolicę wymuskano, ozdabiając ciekawą kamieniarką, ścieżkami, ogrodami.

Archeolodzy odkopali od wieków skryte pod ziemią i dawno zapomniane obszary Starego Miasta. Pod współczesną Jerozolimą jest dziś drugie miasto – domy zajmowane przed wiekami przez bogatych jerozolimczyków. Zrekonstruowano Cardo, czyli drogę rzymską biegnącą przez centrum, dokopano się też do odcinka prastarego muru, z czasów, gdy za króla Hiskiasza Asyryjczyk Rabszake urągał mieszkańcom Jerozolimy.

W Dzielnicy Żydowskiej pod domami zamieszkiwanymi współcześnie znaleziono inne, z kamiennym wyposażeniem, mozaikami, malowidłami ściennymi – piękny dowód starożytnej elegancji wystroju wnętrz. Odkopano również Spalony Dom – czyli dawną siedzibę pewnego kapłana – – i można go dziś oglądać.

Prędko zbliżamy się do dnia, gdy „Bóg utwierdzi je na wieki" – górę Syjon, swoje miasto, „miasto Króla Wielkiego". „Jak imię Twoje, Boże, tak i chwała Twoja sięga krańców ziemi; prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości. NIECH SIĘ RADUJE GÓRA SYJON" (Ps 48,11-12).

Fot. J.I. Hunting

Dom z epoki herodiańskiej

Majestat Mesjasza

Colin Kitchenham

4. Mesjasz wypełnieniem Prawa

Człowiek, uczyniony na podobieństwo Boże, uległ mimo to podszeptom zła i oddalił się od swego Stwórcy. A póki będzie żył wedle dyktatu ciała, robiąc, **„co mu się podoba"**, póty sprawy będą biegły swym obecnym torem.

Nie mówimy tu tylko o niektórych przedstawicielach rodzaju ludzkiego – lecz o wszystkich ludziach! Kiedy upadł Adam, pierwszy człowiek, wymawiając Bogu posłuszeństwo, upadali za nim wszyscy jego potomkowie. **„Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli..."** (List Pawła do Rzymian 5,12).

Człowiek został oddzielony od swego Boga z powodu grzechu Adama i sam stał się grzesznikiem, podległym śmierci, nie tylko fizycznej, ale i duchowej. Ale mimo iż człowiek podążył swoją drogą, Pan Bóg postanowił go nie opuszczać. Pan Bóg nie przestał miłować swego stworzenia: zamiast zetrzeć z powierzchni ziemi wszelki ślad po człowieku, dał mu zespół praw, których przestrzeganie pozwoliłoby ludziom żyć w przyjaznych stosunkach ze Stwórcą.

Otrzymał więc człowiek Dziesięć Przykazań Prawa Mojżeszowego, jednak uświadomiły mu one tylko, jak bardzo jest niezdolny do ich zachowania, że w oczach Świętego Boga **„wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona"** (Ks. Izajasza 64,6). Co gorsza, człowiek usiłował nawet stworzyć własne prawa, jak czytamy choćby w Księdze Sędziów: **„...każdy robił, co mu się podobało"** (21,25).

Potrzebny był zatem ktoś, kto mógłby zgodnie z prawem i sprawiedliwością stanąć przed obliczem Bożym w imieniu rodzaju ludzkiego i spełnić rolę pośrednika między Bogiem a ludźmi. Tego rodzaju człowiek musiałby jednak charakteryzować się tym, iż wypełnił Prawo Boże i nigdy w niczym go nie naruszył. Tymczasem Słowo Boże wydaje o ludziach takie świadectwo: **„Wszyscy odstąpili, wespół się splugawili. Nie ma, kto by dobrze czynił, nie ma ani jednego"** (Psalm 14,3).

Pan Bóg więc sam musiał zapewnić takiego Pośrednika. Nazwano go **„Cudownym Doradcą, Bogiem Mocnym, Ojcem Odwiecznym, Książęciem Pokoju"** (Iz 9,5). Przypomnijmy sobie Jeszuę z Nazaretu, Potomka Kobiety, Nasienie Niewiasty, który narodził się po tym, gdy moc Boża ocieniła łono tej dziewicy. Jeszua mógł więc być bez grzechu, gdyż nie miał udziału w upadłej naturze człowieka.

Dziecię to stało się człowiekiem, nie dziedzicząc jednakże upadłej ludzkiej natury. Jeśli ludzie przyjmą schronienie, jakie daje im Ten bezgrzeszny, wówczas dzięki Jego bezgrzeszności zyskają sprawiedliwość niezbędną do tego, aby stanąć przed Wszechmocnym Bogiem.

Nowina to wspaniała, przecudowna! Sam Bóg dał swego Syna, który stał się Dzieckiem Kobiety i Tym, bez którego nie obejdzie się człowiek pragnący być przyjętym przez Pana Boga. Prawo Mojżeszowe dane człowiekowi było jak wychowawca, który miał doprowadzić go do Mesjasza. Pisze o tym Paweł w swoim liście do mieszkańców Galacji: **„Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Mesjasza, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni"** (3,24).

Teraz człowiek może stanąć przed obliczem Bożym, jednakże nie na podstawie Prawa, lecz Łaski, łaski, którą sam Pan Bóg w swej miłości ofiarował nam w osobie swego Syna, a zarazem człowieka imieniem Jeszua. Jeśli z korzystamy z tej osłony, którą nam zaoferowano, wówczas w oczach Świętego Boga jesteśmy usprawiedliwieni.

Pytanie Joba

Wśród wielu skarbów Pisma Świętego znajdujemy pewną niezwykłą księgę: bezcenną Księgę Joba. W 4 wersecie rozdziału 25 pada tam pytanie, które zachowało aktualność do dziś: **„Jakże więc człowiek może być sprawiedliwy w obliczu Boga? I jak może ten, kto się urodził z niewiasty, być czysty?"** Jak więc niesprawiedliwy człowiek może być usprawiedliwiony przed Bogiem, jakie ma spełnić wymogi, by móc stanąć przed Jego obliczem?

Gdybyśmy na to pytanie odpowiedzieli wedle swego ludzkiego mniemania, to opinia taka byłaby równie bezwartościowa jak inne; jeśli jednak zajrzymy do Pisma i stamtąd wyciągniemy nasz ostateczny wniosek, staniemy na bezpiecznym gruncie. Wskazówki nie będą bowiem pochodziły od upadłego człowieka, lecz od Ducha Boga Przedwiecznego.

Jak zauważyliśmy, dopuściwszy do katastrofy w ogrodzie Eden, człowiek nie był w stanie wyzwolić się z jej konsekwencji. Stał się grzesznikiem, oddzielonym od Boga, skazanym na wieczne wygnanie sprzed Jego oblicza.

Gdy człowiek wyrwał się spod opieki Bożej i oddał się w niewolę Nieprzyjaciela, jego życie zmieniło się diametralnie. Miast mieszkać WEWNĄTRZ ogrodu, musiał błąkać się NA ZEWNĄTRZ pośród chwastów, cierni i opornej ziemi, ziemi pod przekleństwem. Musiał ciężko mozolić się, aby uzyskać to, co niegdyś otrzymywał darmo w obfitości.

Miłosierny Pan Bóg dał człowiekowi Prawo Mojżeszowe. Gdyby człowiek prawa tego przestrzegał zgodnie z Bożą wolą, mógłby żyć w przyjaźni z Bogiem. Jednak zasada usprawiedliwienia na mocy Prawa została objawiona Mojżeszowi dopiero potem, a wcześniej Abram otrzymał obietnicę usprawiedliwienia na mocy wiary w Tego, który miał przyjść, Tego, który miał wykupić człowieka spod przekleństwa ciążącego nad ziemią.

Obietnicę Dziecięcia, Potomka kobiety, przyszłego Odkupiciela otrzymał już Adam, w późniejszym zaś okresie Pan Bóg upodobał sobie Abrama. Wywołał go z jego ludu i obiecał, że za pośrednictwem jego i jego potomstwa będzie błogosławił wszystkim narodom oraz że Odkupiciel nadejdzie właśnie z jego rodu. Abram uwierzył Panu Bogu i z powodu tej wiary Bóg uznał go za sprawiedliwego.

Ofiara za grzech

Na Prawo składały się przepisy i przykazania, których przestrzeganie pozwalało obcować z Bogiem. W wypadku złamania Prawa niezbędne było złożenie ofiary Bogu jako przebłagania za człowieka, który zgrzeszył. Ofiara taka wymazywała jednakże przewinienia tylko do czasu kolejnego naruszenia prawa, wówczas trzeba było składać następną.

Prawo samo w sobie było sprawiedliwe i dobre, ale skłonność do grzechu nie pozwalała człowiekowi doskonale go przestrzegać. Musiało ono jednak starczyć aż do czasu przybycia Nasienia Sprawiedliwości, które miało w pełni odkupić ludzi z grzechu. Był nim Potomek Niewiasty, który przyszedł na świat w rodzie potomków Abrama: w Izraelu. Wypełnił Prawo, okazując mu doskonałe posłuszeństwo i oddając życie na ofiarę za rodzaj ludzki. Była to ofiara bezgrzeszna, a zatem miła w oczach Bożych.

Kiedy miał przyjść ów Ktoś? Gdy nastanie pełnia czasów, czyli chwila, którą już wcześniej wybrał sobie Pan Bóg: **„Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi"** (Gal 4,4). Narodził się z łona dziewicy i z Ducha Bożego, jako człowiek-Bóg, był zatem doskonałą przed Bogiem ofiarą przebłagalną za grzechy upadłych ludzi. Był ofiarą miłą w oczach Bożych, gdyż zapewnioną przez samego Pana Boga.

Jeśli teraz człowiek przyjmie tę doskonałą ofiarę ciała Mesjasza Jeszuy, zabitego za grzechy ludzi, to otrzyma sprawiedliwość darowaną mu łaską Pana Boga. Pozwoli to człowiekowi stanąć przed obliczem Wszechmocnego, nie na legalistycznej bazie Prawa, lecz na mocy miłosierdzia Łaski.

ZA MIESIĄC: Mesjasz Prorokiem

Ezaw i jego potomstwo

Rex A. Parsons-Seeley

Bliźnięta Ezaw i Jakub już w łonie matki walczyły o pierwszeństwo, i to tak zapalczywie, że zbolała i zaniepokojona Rebeka postanowiła zwrócić się o radę do Pana Boga. W odpowiedzi otrzymała następujące wyjaśnienie: **„Dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu"** (1 Ks. Mojżeszowa 25,23).

Kiedy przyszedł czas rozwiązania, Jakub, młodszy, trzymał swego brata Ezawa za piętę. W chwili ich narodzin ich ojciec Izaak miał 60 lat.

Cóż tak ważnego było w ówczesnym prawie pierworodztwa, że Jakub tak sobie cenił jego wartość, a Ezaw był skłonny sprzedać je za jeden posiłek? Wydaje się, że Ezaw myślał przede wszystkim o chwili obecnej i o głodzie, który go akurat dręczył: **„Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi więc pierworodztwo?"** (1 Mojż 25,32). Doszedł zapewne do wniosku, że pierworodztwo to jałowa formuła prawna, dająca najstarszemu pewne pierwszeństwo w udziale w rodzinnych bogactwach, na których zresztą Izaakowi nie zbywało. W swoim występnym umyśle musiał sobie wyobrazić, że po śmierci ojca nietrudno będzie się pozbyć brata, zanotowano bowiem jego późniejsze słowa: **„Zbliżają się dni żałoby po ojcu moim. Wtedy zabiję brata mego Jakuba"** (1 Mojż 27,41). A zatem odzyskanie pierworodztwa, błogosławieństwa i wszelkich majętności nie wydawało mu się trudne.

Pierworodztwo jednak oznaczało coś więcej niż tylko przywileje i większy udział w majątku – obejmowało także obowiązki.

Wydaje się, że Jakub właśnie miał tego świadomość. Otrzymał dar patrzenia poza teraźniejszość i rozumienia, że odpowiedzialność związana z pierworodztwem przekracza siły jednego człowieka. Widać to wyraźnie w treści błogosławieństw udzielonych po latach jego własnym synom. Jego pierworodny Ruben zaprzepaścił swe prawo do pierworodztwa skalawszy łoże ojca. Jakub uznał go za **„burzliwego jak woda"** (1 Mojż 49,4).

Obowiązki rodzaju administracyjnego przekazał więc Jakub swemu prawnukowi Efraimowi (mimo że jego brat Manasses był starszym spośród dwóch synów Józefa!): **„...młodszy brat jego będzie większy od niego [...] Błogosławił im więc w owym dniu tymi słowy: Kto w Izraelu będzie błogosławił, niech mówi: Niech Bóg uczyni cię takim, jak Efraim i Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem"** (1 Mojż 48,19-20).

Obowiązki kapłańskie zostały później powierzone plemieniu Jakubowego syna Lewiego, kiedy Pan Bóg wybrał w tym celu spośród niego Aarona i jego ród: **„A ty każ stanąć przed sobą spośród synów izraelskich Aaronowi, swemu bratu, i jego synom z nim, aby pełnił Mi służbę kapłana..."** (2 Mojż 28,1).

Natomiast linia królewska – korona, berło i prawo – miała być w pokoleniu Judy, z którego po dziś dzień wypatruje się Mesjasza. **„Nie oddali się berło od Judy ani buława od nóg jego, aż przyjdzie władca jego, i jemu będą posłuszne narody"** (1 Mojż 49,10).

Błogosławieństwa dla Jakuba i dla Ezawa

W błogosławieństwach wypowiedzianych przez Izaaka nad Jakubem i Ezawem ten pierwszy otrzymał błogosławieństwo najważniejsze, przynależne mu zresztą na mocy pierworodztwa. **„Niech ci Bóg da rosę niebios i żyzność ziemi oraz obfitość zboża i wina. Niechaj ci służą ludy i niechaj ci pokłon oddają narody. Bądź panem braci twoich, a niech ci pokłon oddają synowie matki twojej. Kto ciebie przeklinać będzie, niech będzie przeklęty, a kto tobie błogosławić będzie, niech będzie błogosławiony"** (1 Mojż 27,28-29).

Ezawowi rzecz jasna nie spodobało się uzurpowanie sobie (tak to widział!) przez Jakuba prawa do błogosławieństwa pierworodztwa; rozgoryczony wołał więc do Izaaka: **„Pobłogosław także mnie, ojcze mój"**! I Izaak pobłogosławił go, a treść jego słów jest niezwykle ciekawa i nad wyraz doniosła: **„...Z miecza twego żyć będziesz i bratu twemu służyć będziesz, ale gdy wytężysz siły, zrzucisz z szyi jarzmo jego"** (1 Mojż 27,39-40). Innymi słowy, Ezaw i jego potomkowie będą narodem żyjącym z siły, realizującym swoje plany za pomocą oręża, wedle filozofii: Silniejszy ma zawsze rację.

Jarzmo

Proroctwo, jakie Pan Bóg dał Rebece, głosiło, że **„jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu"**. W języku hebrajskim słowo oznaczające „przewagę" ma wydźwięk odwagi, wierności przekonaniom. Jakub miał zatem być silniejszy, stały w swych przekonaniach, Ezaw zaś miał mu służyć i być poddanym.

Izaak potwierdził to w błogosławieństwie wypowiedzianym później nad Ezawem: **„...bratu twemu służyć będziesz"**. Dodał jednak i takie słowa: **„...ale gdy wytężysz siły, zrzucisz z szyi jarzmo jego"**.

Jarzmo to nie zostało nigdy zrzucone za życia Ezawa, lecz jego potomkowie pielęgnowali tradycję życia z miecza. Jednym z plemion wywodzących się od Ezawa byli Amalekici, naród przeklęty przez Pana Boga na wieki: **„Wtedy rzekł PAN do Mojżesza: Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem"** (2 Mojż 17,14).

Sąd ten rzeczywiście dosięgnął Amalekitów wtedy, kiedy Pan Bóg przypomniał swemu ludowi: **„Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu, że stanął ci w drodze i gdy ty byłeś zmęczony i strudzony, wybił wszystkich osłabionych, którzy pozostali w tyle, i nie bał się Boga"** (5 Mojż 25,17-18).

Co do reszty zaś Edomitów, potomków Ezawa, lud Boży otrzymał takie polecenie: **„Nie gardź Edomitą, gdyż jest twoim bratem"**; podobny nakaz dotyczył też Egipcjan: **„...i nie gardź Egipcjaninem, gdyż byłeś w jego ziemi obcym przybyszem"** (5 Mojż 23,8).

Pismo Święte ma jednakże wiele do powiedzenia o sądzie, jaki ma spaść w przyszłości na ród Ezawa. 21 wersetów proroctwa Abdiasza zapowiada, że gniew Boży spadnie na ów lud za jego grzechy przeciwko Bożemu ludowi izraelskiemu.

„Z powodu zbrodni na twoim bracie Jakubie okryje cię hańba i będziesz wytępiony na zawsze. [...] Nie paś oczu widokiem swojego brata w dniu jego nieszczęścia! Nie ciesz się z powodu synów Judy w dniu ich zagłady [...] Nie wkraczaj do bramy Mojego ludu w dniu jego klęski [...] i nie wyciągaj ręki po jego mienie [...] Nie stój na rozstaju dróg, aby zabijać jego uchodźców! I nie wydawaj jego zbiegów w dniu niedoli!" (10-14).

Ustami Jeremiasza Pan Bóg wypowiada wyrok na Edom: **„...klęskę sprowadzę na Ezawa, czas jego kary! Gdy winogrodnicy przyjdą do ciebie, to nic po sobie nie pozostawią, gdy złodzieje w nocy – to wyrządzą szkodę, jaką tylko zechcą. Gdyż Ja sam obnażę Ezawa [...] Bo oto uczynię cię najmniejszym wśród narodów, wzgardzonym między ludźmi. Strach przed tobą i zuchwałość twojego serca omamiły ciebie [...] Edom będzie budził grozę: ktokolwiek będzie przechodził koło niego, będzie przejęty grozą i będzie świstał nad wszystkimi jego ciosami. Jak Sodoma i Gomora, i sąsiednie ich miasta zostały doszczętnie zburzone – mówi PAN – tak nikt tam nie zamieszka i żaden człowiek się tam nie zatrzyma"** (Jer 49,8-9.15-18).

Ezaw i jego potomstwo

Prorok Ezechiel dodaje: **„Tak mówi Wszechmocny PAN: Ponieważ Edom mścił się na domu judzkim, ciężko zawinił przez swoją zemstę na nich, [...] wyciągnę rękę przeciw Edomowi, wytępię z niego lud i bydło i obrócę go w ruinę [...] Moją pomstę nad Edomem złożę w ręce Mojego ludu izraelskiego, postąpię z Edomem w Moim gniewie i zapalczywości i poznają Moją pomstę – – mówi Wszechmocny PAN"** (Ez 25,12-14).

Te proroctwa o dniach ostatnich przypominają nam, że Pan Bóg jest Bogiem wiernym i że wypełni to, co zapowiedział. Zarówno prorok Malachiasz jak i Paweł w swoim Liście do Rzymian powtarzają tę Bożą ocenę Jakuba i Ezawa: **„Ja jednak umiłowałem Jakuba, Ezawa zaś znienawidziłem"** (Mal 1,2-3; Rz 9,13).

O Ezawie Pismo Święte mówi: **„...wzgardził Ezaw pierworodztwem"** i ostrzega, **„żeby nikt nie był rozpustny lub lekkomyślny jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał pierworodztwo swoje"** (List do Hebrajczyków 12,16). Jakub natomiast otrzymał od Pana Boga nowe imię: Izrael, co znaczy „Książę u Boga".

DOBRY KONIEC I DOBRY

Kiedy w ostatni dzień Święta Szałasów naród żydowski świętuje *Simchat Torah*, czyli „Radość Tory", w synagogach odczytuje się ostatni ustęp Tory. W przeciągu roku czyta się w synagogach po kawałku całość Tory, tak że okazję odczytania ostatniego fragmentu 5 Księgi Mojżeszowej czci się radosnymi obchodami *Simchat Torah*, wyrażając Panu Bogu wdzięczność za powierzenie ludowi izraelskiemu tak wielkiego daru Jego Słowa.

Zwoje z Torą niesie się w procesji w synagogach, a nawet po ulicach i rynkach. W żadnym innym dniu nie widać wyraźniej, że naród żydowski to „lud Księgi". W tym roku święto *Simchat Torah* przypadło na 6 października.

Słowo *Torah* tłumaczy się często jako „Prawo", choć dosłownie znaczy ono „nauczanie", a najtrafniejszym przekładem będzie chyba „Słowo Boże", gdyż w najszerszym rozumieniu odnosi się ono do całości spisanego objawienia Bożego.

DOBRY KONIEC

Nie ma lepszego sposobu na zakończenie roku niż odczytanie Słowa Bożego i dziękowanie Panu Bogu za Jego objawienie. Jest to również dobry czas do rozmyślań o nadchodzących sądach Bożych, o końcu tego świata i o naszym własnym życiu.

Jako wierzący odczuwamy głęboką więź z narodem żydowskim, pamiętając o tym, że skoro Izrael jako pierwszy otrzymał Słowo Boże i przekazał je nie-Żydom, to wierzący nie-Żydzi mają wobec Izraela dług za to biblijne dziedzictwo. Może więc war-

to pójść za jego przykładem i uczynić z tego okresu roku prawdziwe *Simchat Torah*?

Pamiętajmy, aby dziękować Panu za łaskę zamieszkiwania w kraju, gdzie jest swobodny dostęp do Biblii, i cieszenia się wolnością oddawania czci Jego świętemu Imieniu. Przez siedem dziesięcioleci XX wieku naród żydowski w dawnych krajach komunistycznych nie miał takich możliwości, a w wielu częściach świata nawet i dziś odmawia się ich ludziom.

Płynące z głębi serca *Simchat Torah*, kiedy dziękujemy Panu za Jego Słowo i oddajemy Jemu swoje życie, to wspaniały sposób zakończenia roku.

DOBRY POCZĄTEK

Jeszcze ważniejszym jednak niż ostatnie czytanie Tory na koniec roku jest rozpoczęcie nowego cyklu dorocznych czytań Tory. *Simchat Torah* jest więc zarazem początkiem odczytywania 1 Księgi Mojżeszowej.

Głównym powodem do radości jest zatem nie tyle zakończenie – lecz rozpoczęcie na nowo czegoś wspaniałego: słuchanie Słowa Bożego od nowa. Wezwanie *Sz'ma Jisrael*, czyli „Słuchaj, Izraelu", musi być nie tylko codziennie powtarzane, ale i wprowadzane w czyn. Bez względu na to, ile razy studiowaliśmy Słowo Boże, zawsze jesteśmy na początku drogi. Słowo Boże jest słowem żywym i nieskończonym w swej mądrości. Zawsze jest w nim coś nowego do odkrycia, do zastosowania w życiu, co skłoni nas do rachunku sumienia i napełni nas bojaźnią, zdumieniem, wdzięcznością i weselem.

„Lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak Moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli Moje niż myśli wasze" (Ks. Izajasza 55,9). Prawdziwy uczeń Słowa Bożego przez całe życie uczy się wciąż czegoś nowego.

Nie ma lepszego sposobu na rozpoczynanie czegokolwiek niż otwarcie Biblii i postanowienie, aby być jej posłusznym, uczyć się z niej i żyć wedle jej słów na co dzień. Taka postawa gwarantuje nam nie tylko dobry koniec, ale i dobry początek wszystkiego, co przed nami, nawet jeśli miałoby to oznaczać kres naszego doczesnego życia pod koniec tej epoki.

Dotarcie do końca pod przewodnictwem Słowa Bożego i z jego pokarmem jest de facto zawsze oznaką dobrego początku: początku wspaniałego życia, cudownej lekcji biblijnej oraz radosnego *Simchat Torah*, które nigdy się nie skończy.

POCZĄTEK

DR GORAN LARSSON

[JEROZOLIMSKI OŚRODEK STUDIÓW BIBLIJNYCH]

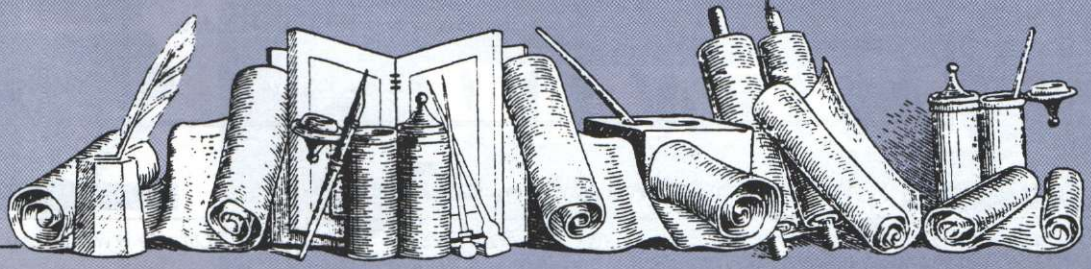

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47

Słuchajcie Mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości,
Wy, którzy szukacie PANA.
Spójrzcie na skałę, z której jesteście wyciosani,
I na kamieniołom, z którego jesteście wydobyci!
Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca,
I na Sarę, waszą rodzicielkę,
Gdyż jego jednego powołałem,
Lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem.
Gdyż PAN pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego rozpadliny.
Uczyni z jego pustkowia Eden, a z jego pustyni ogród PANA,
Radość i wesele zapanują w nim, pieśń dziękczynna i dźwięk pieśni.
Zwróć na Mnie uwagę, Mój ludu, i słuchaj Mnie, Mój narodzie,
Bo ode Mnie wyjdzie nauka, a Moje prawo stanie się światłem ludów.

Z Księgi Izajasza 51

Druk i oprawa: Drukarnia przy ul. Waliców 25, 00-865 Warszawa

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 389206-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.